

# SĄD BOŻY 1920

## Wojna polsko-bolszewicka



 Oficyna Wydawnicza Volumen

autor: Adam Borowski  
redakcja: Mirosława Łątkowska  
konsultacja naukowa: prof. Wiesław Wysocki  
projekt graficzny: DK

Przy przygotowaniu wystawy wykorzystano publikacje: *Sąd Boży 1920* Bohdana Skaradzińskiego, *Rok 1920 wojna Polski z Rosją bolszewicką* oraz *Niepokonani 1920. Wojna polsko-bolszewicka* Witolda Sienkiewicza

Wykorzystano zdjęcia ze zbiorów: Narodowego Archiwum Cyfrowego, Ośrodka Karta, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Centralnego Archiwum Wojskowego, Towarzystwa Historycznego ROK 1920

Na tablicy obraz Stefana Garwatowskiego *Śmierć księdza Skorupki pod Ossowem*



# Odzyskanie niepodległości

Po pierwszej wojnie światowej, po 123 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość. Był to wynik zarówno wyczekiwanego przez dziesięciolecia konfliktu zbrojnego między zaborcami, jak i polityczne i wojskowe działania samych Polaków (organizowanie formacji zbrojnych: Legionów Polskich w Austrii i Korpusów Polskich w Rosji), które wpływały na postawę państw zaborczych. Zakres obietnic i ustępstw mocarstw powiększał się z każdym wydanym aktem prawnym. W 1914 roku rozkaz rosyjskiego Naczelnego Wodza, Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, jako jeden z celów wojennych wskazywał zjednoczenie ziem polskich pod berłem cara. 5 listopada 1916 roku dwaj cesarze – Wilhelm II i Franciszek Józef I, chcąc wykorzystać polskich rekrutów, proklamowali powołanie nieokreślonego terytorialnie Królestwa Polskiego, co oznaczało przekreślenie aktu rozbiorów (niecały rok później akceptując istnienie i skład Rady Regencyjnej – polskiej administracji do niedawna podległych im ziem). W tej sytuacji car Mikołaj II w noworocznym rozkazie do armii i floty zapowiadał stworzenie „Polski wolnej, złożonej z wszystkich trzech części, do0tąd rozdzielonych”. Kolejną iskrą nadziei dla Polaków było wystąpienie prezydenta USA Woodrowa Wilsona. W styczniu 1918 roku w programie pokoju dla świata w punkcie 13. podkreślił konieczność stworzenia suwerennej Polski.

Po zwycięstwie rewolucji październikowej Rada Komisarzy Ludowych 29 sierpnia 1918 roku wydała dekret o anulowaniu traktatów rozbiorowych zawartych przez rząd byłego cesarstwa rosyjskiego i uznała prawo Polski do niepodległości w myśl prawa narodów do samostanowienia.

Udział Polaków w końcowej fazie wojny na Zachodzie zapewniła tzw. Błękitna Armia gen. Józefa Hallera, dzięki czemu Polska na konferencji wersalskiej stała w gronie państw zwyciężczych. Za oficjalną reprezentację polską państwa Ententy uznały utworzony 15 lipca 1917 roku Komitet Narodowy Polski z udziałem m.in. Romana Dmowskiego, hr. Maurycego Zamoyskiego, Ignacego Paderewskiego.

10 listopada zwolniony z magdeburgskiego więzienia przybył do Warszawy Józef Piłsudski. W społeczeństwie polskim cieszył się dużym autorytetem. Rada Regencyjna powierzyła mu zwierzchnictwo nad wojskiem i zadanie utworzenia rządu, do 14 listopada podporządkowały mu się tworzone w międzyczasie lokalne ośrodki polskiej władzy – m.in. lubelski rząd Ignacego Daszyńskiego, krakowska Polska Komisja Likwidacyjna z Wincentym Witosem, poznańska Naczelna Rada Ludowa z m.in. Wojciechem Korfantym. Józef Piłsudski natychmiast przystąpił do organizowania struktur państwowych. 16 listopada wysłał depeche do rządów, m.in. brytyjskiego, włoskiego i amerykańskiego, ogłaszając powstanie niepodległego Państwa Polskiego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski. Jeszcze w tym samym miesiącu przyjął tytuł Naczelnika Państwa.

Granice polskich aspiracji terytorialnych na Zachodzie wyznaczała demografia, ekonomika, historia i polityka. Dzięki błyskotliwie rozegranej przez R. Dmowskiego, delegata Polski na konferencję wersalską, karcie trzech powstań śląskich i powstania wielkopolskiego Ententa uznała polskie aspiracje w maksymalnym zakresie.

Inaczej sytuacja wyglądała na wschodzie. Wobec rozpadu imperium Romanowów na ogromnych przestrzeniach zamieszkałych przez po części indyferentną narodowo ludność, przede wszystkim etnicznie białoruską, powstała polityczna pustka.



Legiony Polskie na froncie wschodnim, nad Styrem, maj 1916; wizyta bp. Władysława Bandurskiego (piąty z prawej), pierwszy z prawej: Józef Piłsudski



Rozbrajanie Niemców w Warszawie – warta studentów. W głębi widoczni rozbrojeni żołnierze niemieccy; listopad 1918

*Na tej ziemi, na której się kończy Europa Zachodnia i która stanowi wyjście na rozległe równiny Wschodu [...], położonej między dwoma wielkimi państwami, Niemcami a Rosją, miejsca na małe, słabe państewko nie ma. Tu może istnieć tylko państwo wielkie.*

Roman Dmowski

*Polska jest właściwie bez granic i wszystko, co możemy w tej mierze zdobyć na zachodzie, zależy od Ententy, natomiast na wschodzie to inna sprawa – tu są drzwi, które się otwierają i zamykają, i zależy kto i jak szeroko silą otworzy.*

Józef Piłsudski



Armia polska we Francji – powitanie gen. Józefa Hallera (na pierwszym planie pierwszy z lewej)





Demonstracja w Piotrogradzie;  
napis na transparencie:  
„Drżycie polscy panowie. Piotrogradzcy  
komuniści odjeżdżają na polski front”

## Przyczyny wybuchu wojny

Wojna polsko-bolszewicka była konfliktem pomiędzy odrodzoną w 1918 roku Rzeczpospolitą Polską a powstałą w wyniku rewolucji październikowej 1917 roku Rosją bolszewicką. Pomiędzy oboma państwami nie istniała żadna uznawana przez strony granica państwowa. Kwestią sporną pozostawał status terytoriów położonych pomiędzy etnicznie zwartym obszarem polskim a obszarem przedrozbiorowego Wielkiego Księstwa Litewskiego i wchodzącej przed rozbiorem do Korony prawobrzeżnej Ukrainy. W konsekwencji starcie pomiędzy Polską a Rosją o granice i status polityczny tych ziem było nieuniknione. Po kapitulacji Niemiec 11 listopada 1918 roku niemiecka armia okupacyjna tzw. Ober-Ostu rozpoczęła szybkie wycofywanie się z dotychczas zajmowanych terenów na wschodzie (od Zatoki Botnickiej po Morze Azowskie), a rząd bolszewicki rozpoczął operację zbrojną o kryptonimie Wisła. Pochód Armii Czerwonej w pierwszej kolejności skierował się przeciw niepodległym republikom Białorusi (ogłosiła

niepodległość 25 marca 1918 r.) i Litwy (ogłosiła niepodległość 16 lutego 1918 r.). W grudniu 1918 roku wojska sowieckie zajęły Mińsk, w styczniu 1919 roku Wilno i Kowno.

27 lutego proklamowano powstanie Litewsko-Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Zajmowaniu terenów białorusko-litewskich przez Armię Czerwoną przeciwstawiła się jedynie ludność polska, organizując oddziały samoobrony. Dla odrodzonej Polski stawką wojny było zachowanie kruchej jeszcze niepodległości oraz ostateczne określenie – na drodze faktów dokonanych – granicy wschodniej. Dla bolszewickiej Rosji wojna była etapem realizacji komunistycznej idei światowej rewolucji proletariatu. Włodzimierz Lenin, Lew Trocki i inni przywódcy bolszewicy w Rosji byli przekonani, że oto stoją u progu światowej rewolucji, którą trzeba zbrojnie przyspieszyć, a najkrótsza droga na Zachód – do Niemiec i dalej – prowadziła przez Polskę.

*Wolna Łotwa, wolna Polska i Litwa, wolna Finlandia i z drugiej strony wolna Ukraina nie będzie klinem, lecz łącznikiem między Rosją Sowiecką i przyszłymi sowieckimi Niemcami i Austro-Węgrami. To jest początek europejskiej komunistycznej federacji – unii republik proletariackich Europy!*

Lew Trocki na wiecu 30 października 1918

*[...] gdzieś pod Warszawą znajduje się nie centrum polskiego rządu burżuazyjnego i republiki kapitału, ale centrum całego współczesnego systemu imperialistycznego. Doszliśmy do wniosku, że okoliczności pozwalają nam wstrząsnąć tym systemem i prowadzić politykę nie w Polsce, ale w Niemczech i Anglii.*

Włodzimierz I. Lenin

*Bolszewików trzeba pobić i to niedługo, póki jeszcze nie wzrosli w siłę. Trzeba ich zmusić do tego, aby przyjęli rozstrzygające rozprawy i sprać ich tak, aby ruski miesiąc popamiętali.*

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski

Bolszewicki plakat propagandowy; napis na plakacie:  
„Jaśniewielmożna Polska – ostatni pies Entanty.  
Polscy panowie chcą zdusić robotniczo-chłopską Rosję!  
Śmierć jaśniewielmożnym panom!”



Defilada 9 Pułku Ułanów  
przed gen. Antonim Listowskim;  
Równe, 19 marca 1920



Wojna polsko-bolszewicka; żołnierze stacjonujący pod Wilnem, 15 maja 1919



## Początek konfrontacji, kampania 1919 roku

Wojna polsko-bolszewicka rozpoczęła się w połowie lutego 1919 roku starciem koło miasteczka Mosty nad Niemnem i pod Maniewiczami na Wołyniu. Na początku marca oddziały polskie przeszły do akcji zaczepnej, opanowały na wschodzie Słonim (2 marca) i Pińsk (5 marca), a na północy dotarły pod Lidę, gdzie zatrzymały się na kilka tygodni. 16 kwietnia rozpoczęły ofensywę, której głównym celem było zajęcie Wilna. 17 kwietnia grupa gen. Józefa Lasockiego opanowała Lidę, grupa gen. Adama Mokrzeckiego 18 kwietnia zdobyła Nowogródek i 19 kwietnia Baranowicze. 19 kwietnia kawaleria ppłk. Władysława Beliny-Prażmowskiego opanowała Wilno i utrzymała miasto do przybycia piechoty gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Po zajęciu Wilna Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał 22 kwietnia odezwę „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”, w języku polskim i litewskim, w której deklarował: *Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności – wojsko to niesie Wam wszystkim wolność i swobodę. Chcę dać Wam możliwość rozwiązania spraw wewnętrznych narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie życzyć będziecie bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski.* Dalsze operacje na tym froncie prowadzone przez gen. Stanisława Szeptyckiego, przy współudziale wojsk wielkopolskich ppłk. Władysława Andersa i części Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, doprowadziły do zdobycia Mińska, Bobrujska i Borysowa nad Berezyną. We wrześniu front zatrzymał się na linii Dźwiny, Berezyny, przez Polesie i Wołyń, i dalej wzdłuż rzeki Zbrucz do granicy rumuńskiej.



Żołnierze gen. Lucjana Żeligowskiego w Wilnie, 1919

*Wszyscy mnie chwalał, wiadomości doszły do mamusi, narobiły mi biedy. Mamusia poszła do kapitana prosić, by mnie nie brał na nocne ronty [patrole], powiedziała, że mam czternaście lat, a to nieprawda, za miesiąc kończę piętnaście, ale mówię wszystkim, że mam osiemnaście i każdy mi wierzy. Zły jestem na mamusię, że mi psuje karierę wojskową.*

*W nocy wykradłem się z domu, bo kapitan mówił, że będą zdobywać dworzec kolejowy. Jak przybiegłem, wszyscy już się bili: oddziały wojskowe, kolejarze, cywilni i uczniacy. Odnalazłem kapitana, prowadził natarcie przez tory kolejowe. Szedłem przy nim, on się nigdy nie kładzie, choć ze wszystkich stron strzelali – ja też nie. Potem biegałem z jego rozkazami. Strzelać nie mogłem, bo nie miałem karabinu. Jak który znalazłem, to nie było do niego amunicji. Widziałem pierwszych w życiu zabitych.*

Stanisław Janusz Pac-Pomarański, 15-letni skaut  
Wilno, 2 stycznia 1919

*Żołnierze!*

*[...] Wróg pobity pierzcha dezorganizowany na wszystkie strony. W imieniu Ojczyzny, która was na obronę swych kresów wysłała, dziękuję wam za waszą pracę, za wasze trudy. Kampania wileńska, przez was wygrana, pozostanie na zawsze jedną z piękniejszych stron naszej historii wojskowej i każdy z was może być dumny, że brał w niej udział [...] Wojna jeszcze nie skończona. Czekają nas nowe prace, nowe trudy. Lecz po tym świetnym zwycięstwie ze spokojem i pewnością patrzę w przyszłość, będąc jej pewnym.*

Józef Piłsudski, Lida, 28 kwietnia 1919





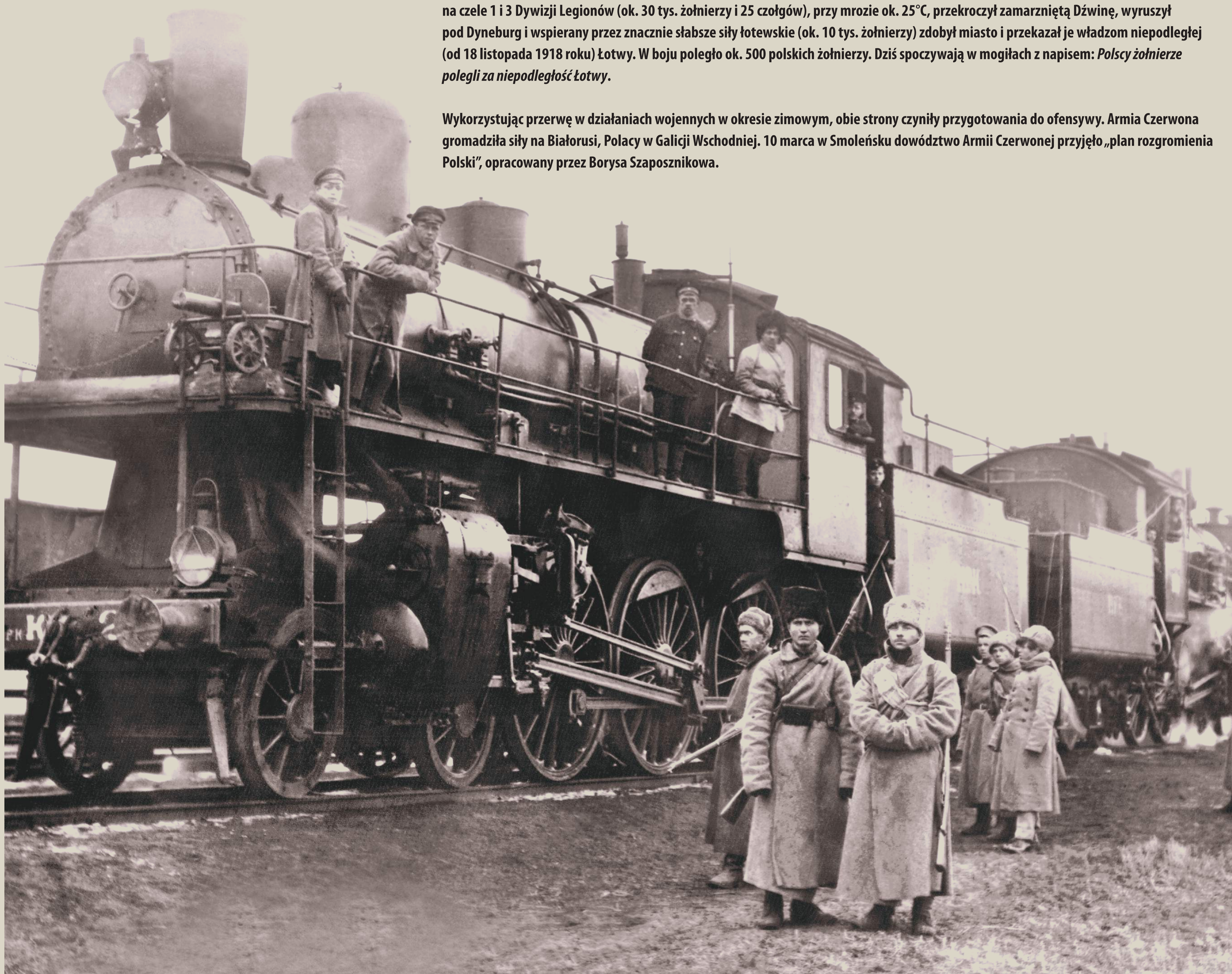
Grupa polskich żołnierzy w okopie;  
Dźwińsk (d. Dyneburg), 1919

## Operacja gen. Edwarda Rydza-Śmigłego na Łotwie

Bolszewicki pociąg wojskowy wiozący  
posiłki na front

We wrześniu 1919 roku wojska gen. E. Rydza-Śmigłego, wchodzące w skład Frontu Litewsko-Białoruskiego, podeszły pod Dyneburg i po miesięcznych walkach wyparły 15 Armię Sowiecką za Dźwinę. 3 stycznia 1920 roku, na wniosek władz łotewskich, gen. E. Rydz-Śmigły na czele 1 i 3 Dywizji Legionów (ok. 30 tys. żołnierzy i 25 czołgów), przy mrozie ok. 25°C, przekroczył zamarzną Dźwinę, wyruszył pod Dyneburg i wspierany przez znacznie słabsze siły łotewskie (ok. 10 tys. żołnierzy) zdobył miasto i przekazał je władzom niepodległej (od 18 listopada 1918 roku) Łotwy. W boju poległo ok. 500 polskich żołnierzy. Dziś spoczywają w mogiłach z napisem: *Polscy żołnierze polegli za niepodległość Łotwy*.

Wykorzystując przerwę w działaniach wojennych w okresie zimowym, obie strony czyniły przygotowania do ofensywy. Armia Czerwona gromadziła siły na Białorusi, Polacy w Galicji Wschodniej. 10 marca w Smoleńsku dowództwo Armii Czerwonej przyjęło „plan rozgromienia Polski”, opracowany przez Borysa Szaposznikowa.





# Ochotnicza Liga Kobiet

Największą kobiecą formacją wojskową w wojnie polsko-bolszewickiej była Ochotnicza Liga Kobiet. Powstała jeszcze w grudniu 1918 roku we Lwowie podczas wojny polsko-ukraińskiej, następnie jej oddziały służyły w Wilnie i Lidzie. Przy ciągłych brakach w stanach bojowych wojska, gdy powstała potrzeba wysłania na front jak największej liczby żołnierzy, Ministerstwo Spraw Wojskowych postanowiło rozszerzyć zakres pracy OLK na teren całej Polski. W lecie sformowane zostały ochotnicze oddziały kobiece. Do służby przyjmowano ochotniczki w wieku 18–40 lat. Pełniły one głównie funkcje wartownicze, eskortowały transporty wojskowe, służyły w łączności, lecz w razie potrzeby stawały też do bezpośredniej walki z wrogiem. W Warszawie powstały dwa bataliony Ochotniczej Ligi Kobiet oraz kompania zapasowa. Jeden z batalionów pełnił funkcje wartownicze, drugi zaś, w sile 400 ochotniczek, był przygotowywany do walki bezpośredniej na przedpolach Pragi. W końcu 1920 roku stan liczebny baonów OLK, tj. przed rozkazem demobilizacji ochotników, wynosił 2530 żołnierzy.

*Na ulicach snulo się wiele młodzieży i starszych ludzi z kokardami Armii Ochotniczej, maszerowały w różne strony oddziały wojskowe, a w ostatnich dniach przeciągały ulicami długie sznury taborów wojskowych. Odbywające się wiece i manifestacje oddziaływały podniecająco na nastroje, rozrzucone zaś obficie odezwy oraz plakaty nawoływały do walki o byt państwa. [...] W Warszawie działała Straż Obywatelska, która, licząc wiele tysięcy, odciążała w pewnym stopniu pracę wojsk na tyłach; ponadto działało szereg innych organizacji społecznych, które w tych decydujących dniach postawiły sobie zadanie współpracy z wojskiem.*

mjr Bolesław Waligóra



Oddział Ochotniczej Ligi Kobiet wraca z ćwiczeń pod Modlinem



Patrol Straży Obywatelskiej na ulicach Warszawy

## Straż Obywatelska

8 lipca 1920 r. Rada Miejska m.st. Warszawy zatwierdziła wniosek Magistratu dotyczący utworzenia Gwardii Muncypalnej (Straży Obywatelskiej) spośród mieszkańców Warszawy powyżej 35 lat, dla zabezpieczenia ładu i porządku w mieście. Jej pierwsze kadry stanowili członkowie organizacji sportowych i społecznych, takich jak: Sokół, Harcerstwo, Towarzystwo Wioślarskie, Towarzystwo Cyklistów, Towarzystwo Łyżwiarskie, Towarzystwo Racjonalnego Polowania, Związek Rzemieślników Chrześcijan, Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej, Towarzystwo Rozwój i Zrzeszenie Urzędników Państwowych. Od 20 lipca na Dynasach odbywały się ćwiczenia wojskowe 500 ochotników, przygotowujących się do obrony zagrożonej stolicy. Tego samego dnia rozlepiono na murach miasta i ogłoszono w stołecznej prasie odezwę Komendy Głównej Straży Obywatelskiej, wzywającą mieszkańców Warszawy do wstępowania w szeregi Straży. Aby zostać członkiem Straży Obywatelskiej, należało uzyskać poręczenie trzech znanych obywateli lub zaświadczenie instytucji społecznej lub zawodowej. Minimum służby w Straży określono na 4 godziny dziennie. Już 30 lipca rozpoczęto służbę wartowniczą około 700 jej członków, ogólna ich liczba sięgała 4 tys.



Dowództwo Straży Obywatelskiej w Warszawie





Urządzenia i obsługa radiostacji polowej  
1 Dywizji Piechoty Legionów gen. Stefana Dąb-Biernackiego

## Radiowywiad

W sierpnia 1919 roku por. Jan Kowalewski złamał pierwsze klucze szyfrowe Armii Czerwonej. Od tego momentu Polacy posiadali tajną broń o nieocenionej wartości: zaczęto rozszyfrowywać kolejne depesze na bieżąco przejmowane przez sieć stacji nasłuchowych. Z czasem przeznaczono do tego celu aż 6 z 26 posiadanych silnych radiostacji polowych. Wódz Naczelny i jego najbliżsi współpracownicy zaczęli otrzymywać dokładne dane o zamiarach nieprzyjaciela. W okresie letnich miesięcy 1920 r. liczba przejętych szyfrogramów kształtowała się na poziomie 400–500 miesięcznie. Przygotowując plan Bitwy Warszawskiej, marsz. Józef Piłsudski znał dokładnie położenie i plany wojsk bolszewickich



Członkinie chrześcijańskiej organizacji YMCA  
rozdają żołnierzom paczki

*12 sierpnia nasz radio-wywiad przejął wielostronicowy szyfrowy telegram 16 Armii bolszewickiej. Był to rozkaz operacyjny, przy tym musiał być ważny, skoro użyto do jego przekazania nowego szyfru. Możecie sobie wyobrazić, z jakim napięciem zabraliśmy się do roboty. Szczęśliwie w niespełna godzinę szyfr zaczął się rozwiązywać. [...] Bolszewicy byli tak pewni powodzenia, że punkt czwarty tego dramatycznego rozkazu polecał: 27 Dywizja Strzelców ma wykonać główne uderzenie, przeprowić się w rejonie przedmieścia Pragi na drugi brzeg Wisły i zająć Warszawę. [...]*

*Jeszcze gorączkowo kończyliśmy „rozwiązywanie” szyfru, lecz już podaliśmy jego zasadniczą treść do Belwederu, zapytując, czy mamy go przetłumaczyć. Marszałek Piłsudski zadowolił się jednak tekstem rosyjskim i wyraził zadowolenie z zamiarów przeciwnika, gdyż chodziło właśnie o to, by jak najbardziej związać bolszewików na froncie warszawskim. Powstało wówczas nowe zagadnienie: czy należy pozwolić bolszewikom na porozumiewanie się przez radio, czy też pogłębić chaos w ich szeregach przez uniemożliwienie im łączności radiowej. Sztab nasz zdecydował: uniemożliwić bolszewikom łączność radiową przez 48 godzin [...].*

*W sekcji radio-łączności zawrzała robota [...] przez te dwie krytyczne doby cały front Tuchaczewskiego nie był w stanie nadać czy odebrać ani jednej depeszy radiowej. Nasz podsłuch, znając na pamięć fale i sygnały wywoławcze wszystkich stacji bolszewickich, pozwalał im tylko wywoływać siebie nawzajem [...]. Lecz z chwilą gdy tylko rozpoczynali nadawanie depesz, nasze stacje nadawcze rozpoczynały zagłuszanie na tej samej fali [czytaniem fragmentów Biblii].*

Warszawa, 12 sierpnia, por. Jan Kowalewski,  
Szef Wydziału II Sekcji Szyfrów Oddziału II  
Naczelnego Dowództwa WP



# Porozumienie polsko-ukraińskie

21 kwietnia 1920 roku w Winnicy ministrowie Andrij Liwicki i Jan Dąbski podpisali umowę pomiędzy rządami Ukraińskiej Republiki Ludowej i Polski. Na mocy umowy rząd polski uznał URL i Dyrektoriat Semena Petlury jako rząd Ukrainy. Oba kraje zobowiązały się m.in. do niezawierania umów międzynarodowych skierowanych przeciw sobie oraz gwarantowały prawa ukraińskiej ludności w Polsce i polskiej na Ukrainie. 24 kwietnia 1920 roku gen. Wołodmyr Winkler i ppłk Maksym Diakowski ze strony ukraińskiej oraz mjr Walery Sławek i kpt. Wacław Jędrzejewicz ze strony polskiej podpisali tajny aneks wojskowy w sprawie wspólnej walki z bolszewikami. Aneks zawierał m.in. wytyczne dotyczące wyprawy na Kijów.

*Rząd Polski, uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał Dyrektoriat Ukraińskiej Republiki Ludowej z głównym atamanem Semenem Petlurą na czele.*

Monitor Polski Nr 97  
z 28 kwietnia 1920

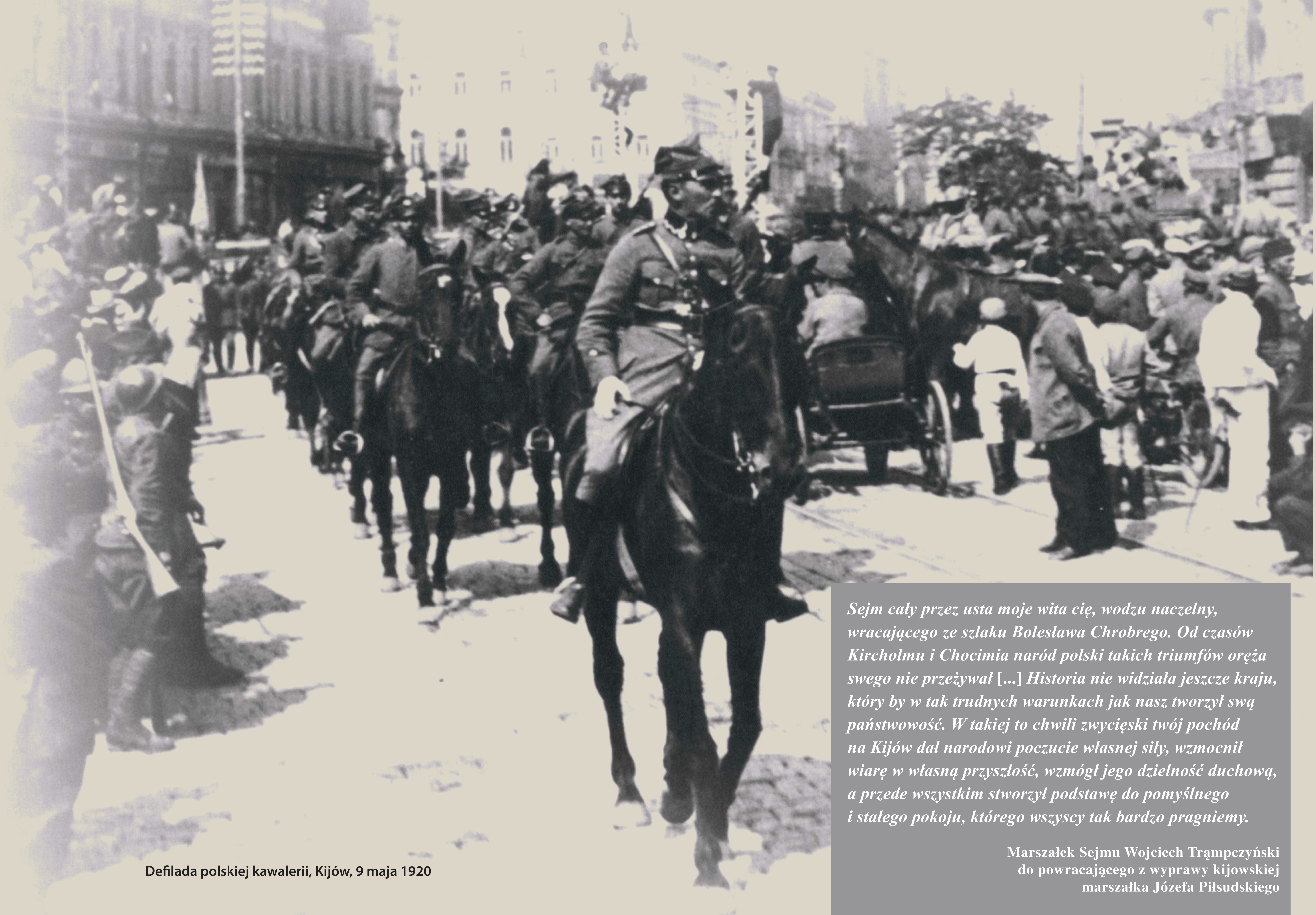


Gen. Antoni Listowski (z lewej) podczas rozmowy z atamanem Semenem Petlurą, kwiecień 1920

## Ofensywa kijowska

W kwietniu 1920 roku przywódcy sowieccy rozpoczęli przygotowania do mającej się rozpocząć w maju nowej ofensywy przeciwko Polsce. Józef Piłsudski, znając plany wroga, zdecydował się na uderzenie wyprzedzające. 25 kwietnia 1920 roku osobiście, już jako marszałek (od 19 marca), wyprowadził polsko-ukraińską ofensywę na Kijów. Grupą operacyjną (1 Dywizja Piechoty Legionów, 7 Dywizja Piechoty, III Brygada Kawalerii), wchodzącą w skład 3 Armii, która wykonała główne uderzenie na Ukrainę, dowodził gen. Edward Rydz-Śmigły. Grupa ta przełamała front i w ciągu kilku dni zdobyła: Żytomierz, Berdyczów, ważny węzeł kolejowy Koziatyn, Winnicę, Bar i Czarnobyl. Tym samym broniąca terenów Armia Czerwona została zupełnie rozbita. 7 maja oddziały polskie

i sprzymierzone oddziały URL wkroczyły do Kijowa, 9 maja zajęły przyczółki na rzece Dniepr. Dowództwo Wojska Polskiego, starając się, aby miejscowa ukraińska ludność nie odebrała czasowej obecności wojsk polskich jako okupacji, poleciło, aby na siedzibach urzędów wywieszać wyłącznie ukraińskie flagi, a polskie tylko na budynkach zajmowanych przez polskie dowództwo. Jak podkreślał później Piłsudski, cała prawobrzeżna Ukraina została wzięta kosztem 150 zabitych i 300 rannych. 18 maja powracającego z frontu J. Piłsudskiego witały w Warszawie tłumy. Podczas uroczystej mszy odśpiewano *Te Deum laudamus*. Grupa młodzieży wyprzęgła konie i sama ciągnęła powóz naczelnego wodza.



Defilada polskiej kawalerii, Kijów, 9 maja 1920

*Sejm cały przez usta moje wita cię, wodzu naczelnym, wracającego ze szlaku Bolesława Chrobrego. Od czasów Kircholmu i Chocimia naród polski takich triumfów oręza swego nie przeżywał [...] Historia nie widziała jeszcze kraju, który by w tak trudnych warunkach jak nasz tworzył swą państwowość. W takiej to chwili zwycięski twój pochód na Kijów dał narodowi poczucie własnej siły, wzmacnił wiarę w własną przyszłość, wzmógł jego dzielność duchową, a przede wszystkim stworzył podstawę do pomyślnego i stałego pokoju, którego wszyscy tak bardzo pragniemy.*

Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński do powracającego z wyprawy kijowskiej marszałka Józefa Piłsudskiego





7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki. Inicjatorem jej powstania był kpt. Marian Cooper, którego pradziad walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych (na jego rękach zmarł gen. Kazimierz Pułaski). Organizując eskadrę „kościuszkowską”, kpt. M. Cooper pragnął spłacić dług wdzięczności narodu amerykańskiego wobec Polski za udział Polaków w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych



## Polskie Siły Powietrzne

Podczas wojny polsko-bolszewickiej lotnictwo odgrywało rolę pomocniczą. Prowadziło loty wywiadowcze, dostarczając wiadomości o ruchach nieprzyjaciela, podejmowało także akcje bojowe przeciwko jednostkom wroga. Odegrało istotną rolę w wielu operacjach, m.in. podczas wyprawy kijowskiej, obrony Lwowa i w bitwie pod Radzyminem. W lecie 1920 roku Polska posiadała 6 dywizjonów lotniczych: 4 wywiadowcze i 2 myśliwskie. W ich wyposażeniu były samoloty brytyjskie, francuskie, niemieckie, austriackie oraz włoskie z okresu I wojny światowej. W toku wojny 1919–1920 lotnictwo polskie wykonało ok. 5 tys. lotów bojowych; zginęło ok. 30 lotników.

Starcia z samolotami sowieckimi zdarzały się niezwykle rzadko. Jedyną polską jednostką, która toczyła regularne pojedynki powietrzne, była 19 Eskadra Myśliwska dowodzona przez por. Antoniego Mroczkowskiego, która w maju 1920 roku toczyła boje w okolicach Borysowa nad Berezyną z samolotami grupy Szyrinkina.

Najśłynniejszą i najbardziej waleczną jednostką była, składająca się głównie z amerykańskich pilotów ochotników, 7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki dowodzona m.in. przez płk. Cedrica Fauntleroya i kpt. Mariana Coopera. Eskadra wykonała ponad 400 lotów bojowych. Szczególnie zasłużyła się podczas walk z konnicą Siemiona Budionnego na przedpolach Lwowa. Amerykańscy piloci zostali uhonorowani Srebrnymi Krzyżami Orderu Virtuti Militari.

Wśród wyróżniających się lotników był ppor. Zbigniew Babiński z 1 Eskadry Wywiadowczej, który opracował taktykę walki z bolszewicką jazdą. Zachodził kawalerię od tyłu i lecąc na małej wysokości, ostrzeliwał ją z karabinów maszynowych. Szczególnie wyróżnił się 14 sierpnia, atakując i rozpraszając baterię artylerii pod Pułtuskim.

*Ruszyli. Samolot Noble'a wyglądał jak upstrzony przez muchy, tyle w nim było widać otworów od kul, pozaklejanych kolorowymi krążkami płótna. Ale wiązania i linki sterowe, silnik i zbiorniki były całe. Szef mechaników oświadczył, że wszystko w porządku. Piątka w ciasnym szyku wzbija się w powietrze i parła prosto na wschód, mając za plecami niskie, czerwone słońce. Porucznik Noble gwał w dół nad dworzec. Widział z wysoka zapchane wojskiem perony i natłoczone wagony towarowe. [...] W pewnej chwili Noble poczuł uderzenie w prawy łokieć. Jakby go kto zdzielił kijem. Ręka opadła bezwładnie ze steru i już nie mógł jej podnieść. – Jestem ranny – pomyślał i ujął lewą dłonią sterowy drążek. Spojrzał w dół na zwisające ramię. W tym miejscu, gdzie powinien być jego łokieć, krwawiły się jakieś strzępy i białe ostre drzazgi obnażonej, strzaskanej kości...  
– Źle – mruknął. Trzeba wracać na lotnisko. W tej samej chwili poczuł ból rosnący z każdą sekundą. Zaciął zęby i dodał gazu. – Dolecę – postanowił. – Za mało mamy samolotów, aby ryzykować lądowanie byle gdzie.  
Doleciał. 120 kilometrów prowadził maszynę omdlewając z upływu krwi i okropnego, szarpającego bólu. Wylądował gładko, jak po popisie i – stracił przytomność.*

sierż. Janusz Meissner,  
pilot Toruńskiej Eskadry Wywiadowczej



Lotnisko polowe w Siekierkach pod Warszawą, sierpień 1920; lotnicy 13 Eskadry Myśliwskiej przed odlotem na linię frontu. W ramach 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego piloci wykonywali loty szturmowe i rozpoznawcze w rejonie Pułtusza, Nasielska i Ciechanowa



Członkowie misji wojskowej przebywającej w Polsce w czasie wojny polsko-bolszewickiej



## Konferencja w Spa

W dniach 5–16 lipca w Spa spotkali się przedstawiciele państw Ententy oraz m.in. Polski, Czechosłowacji i Niemiec. Polski premier Władysław Grabski prosił o pośrednictwo państw zachodnich w rokowaniach z bolszewikami. Przedstawiciele Ententy wyrazili zgodę w zamian za: przyjęcie tzw. linii Curzona jako linii polsko-sowieckiego zawieszenia broni oraz zgodę na rozstrzygnięcie przez Radę Ambasadorów (bez udziału Polski): podziału Śląska Cieszyńskiego (bez zarządzanego uprzednio plebiscytu), kwestii przynależności państwowej Wilna, Galicji Wschodniej, konstytucji Wolnego Miasta Gdańska i traktatu polsko-gdańskiego. Przyjęcie tych warunków dawało W. Grabskiemu obietnice skierowania do Warszawy misji wojskowo-dyplomatycznej Ententy i dostawy amunicji z Zachodu. Jednostronne ustępstwa rządu polskiego stały się przyczyną jego dymisji (24 lipca) i powołania rządu obrony narodowej Wincentego Witosa.

*Jeśli Rosja bolszewicka będzie kontynuować ofensywę, nasze wysiłki zmierzające do ocalenia Polski zapewne spełzną na niczym. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by uzyskać dla niej przyzwoite warunki; musimy uznać, że spotkała ją los, który sama sobie wybrała wbrew naszym ostrzeżeniom; musimy poprawić stosunki z Niemcami, a przez Niemcy z Rosją.*

Maurice Hankey, w raporcie z Polski

*Los Polski nie wygląda zachęcająco i pewne niepokoje wydają się uzasadnione. Polacy nie chcą nikogo słuchać, postępują według własnego widzimisię, podsycają nienawiść wokół siebie. Czy w tych warunkach uda się ich nielicznym przyjaciółom oświecić i pokierować tymi ślepych pęzami, które nie znoszą żadnego wędzidła? Oto pytanie, które stawiam sobie codziennie bez znalezienia na nie odpowiedzi.*

gen. Maxim Weygand, sekretarz Rady Wojskowej Francji, w liście do żony  
Belgia, Spa, 7 lipca 1920



Ruiny jednego z miasteczek po przejściu frontu



Członkinie Koła Polek organizują pomoc żywnościową dla żołnierzy

## Międzysojusznicza misja wojskowa

Zgodnie z postanowieniami konferencji w Spa, 25 lipca 1920 roku państwa Ententy wysłały do Polski międzysojuszniczą misję wojskową. Powołana z inicjatywy premiera Wielkiej Brytanii, Lloyda George'a, miała doradzać Polakom podczas rokowań rozejmowych. Jej nieoficjalnym zadaniem było zastąpienie urzędującego polskiego rządu osobami skłonny do zawarcia rozejmu z bolszewikami i odsunięcie marsz. Józefa Piłsudskiego od naczelnego dowództwa. Misją kierował ambasador brytyjski w Berlinie, lord Edgar V. D'Abernon, a w jej skład weszli: Maurice Hankey, sekretarz gabinetu premiera L. George'a, brytyjski gen. Percy Radcliff, ambasador Francji w Waszyngtonie Jean J. Jusserand oraz szef sztabu francuskiej armii gen. Maxim Weygand. Polskie koła rządowe i wojskowe przywitały zachodnich dyplomatów sceptycznie, natomiast społeczeństwo widziało w niej zapowiedź pomocy Zachodu w wojnie z bolszewikami.

Powołanie rządu obrony narodowej Wincentego Witosa sprawiło, że główne zadanie misji stało się nieaktualne. Próby pomocy w doprowadzeniu do rozejmu również okazały się bezowocne, ponieważ żadna z walczących stron nie była zainteresowana przerwaniem walk. Jedynym osiągnięciem misji było obsadzenie gen. Maxima Weyganda w roli doradcy szefa Sztabu Generalnego. W Bitwie Warszawskiej nie odegrał on jednak wielkiej roli. Większość jego sugestii dotyczących organizacji polskiej obrony została odrzucona. Generał opuścił Warszawę 25 sierpnia. We Francji był witany jako główny zwycięzca Bitwy Warszawskiej i odznaczony Wielkim Orderem Legii Honorowej.



Mityng 1 Armii Konnej z okazji przybycia na front Michała Kalinina, przewodniczącego Ogólnorosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego RFSRS



## Kontrofensywa sowiecka na Ukrainie

Jeszcze w marcu 1920 roku dowództwo Armii Czerwonej podjęło decyzję o przetrzuceniu na front polski z Kaukazu 1 Armii Konnej pod dowództwem Siemiona Budionnego. Liczyła ok. 30 tys. ludzi, w tym 12–16 tys. żołnierzy liniowych. Była dobrze uzbrojona w karabiny maszynowe i artylerię; w jej skład wchodziły dywizjony samochodów pancernych, dywizjon czołgów, 4 pociągi pancerne i 3 eskadry lotnicze; dysponowała też 30 radiostacjami polowymi – więcej niż całe Wojsko Polskie – umożliwiającymi utrzymanie łączności i dowodzenie w ruchu. 27 maja jej oddziały rozpoczęły atak na pozycje polskie. 29 maja doszło do bitwy pod Wołodarką. Na przeciw 18 tys. bolszewików stanęło niespełna 3 tys. polskich kawalerzystów. Mimo to Budionny został zmuszony do odwrotu. Po kilku kolejnych nieudanych natarciach Budionny znalazł lukę w polskiej linii frontu i 5 czerwca 1920 roku przełamał polską obronę 13 Dywizji Piechoty płk. Franciszka Paulika pod Samhorodkiem, rozpoczynając działania na tyłach wojska polskiego. 7 czerwca Konarmia zdobyła Żytomierz i zajęła Berdyczów, 10 czerwca zdobyła Równe i ruszyła na Lwów. Wojsko Polskie zmuszone zostało do gwałtownego odwrotu z Ukrainy. Działania zatrzymane zostały przed Lwowem. Wchodząca w skład 11 Dywizji Morozowa 3 Brygada Kozaków Dońskich (600 szabel) pod dowództwem esaula Wadima Jakowlewa 31 maja w Pustowarowie, po zabiciu komisarza, przeszła na stronę Polską z pełnym wyposażeniem i orkiestrą. Do końca wojny dzielnie walczyła po polskiej stronie.

Michał Kalinin przemawia do żołnierzy 1 Armii Konnej, z lewej stoi Siemion Budionny



*W ciągu kilku minut byliśmy w okopach. Wokół, dokąd sięgał wzrok: w okopach, w lejach, na drutach kolezastych – czasem na wpół przysypane ziemią – leżały trupy ludzi, walały się połamane karabiny, strzelby... Objechałem zrujnowany okop i zatrzymałem konia przy stanowisku karabinu maszynowego. Rosły jasnowłosej bojec leżał bez ruchu. Wydawało się, że na jego całym ciele nie ma miejsca bez ran, miał połamane nogi, porwane ubranie. Zsiniałymi rękami wczepił się w rękojeść karabinu i tak zamarł, opuściwszy głowę na zmiętą furazkę.*

Cofające się oddziały polskie w Tarnopolu, czerwiec 1920



36 pułk piechoty pod dowództwem mjr. Kazimierza Sawickiego podczas odwrotu spod Połocka



## Ofensywa Michaiła Tuchaczewskiego na Białorusi

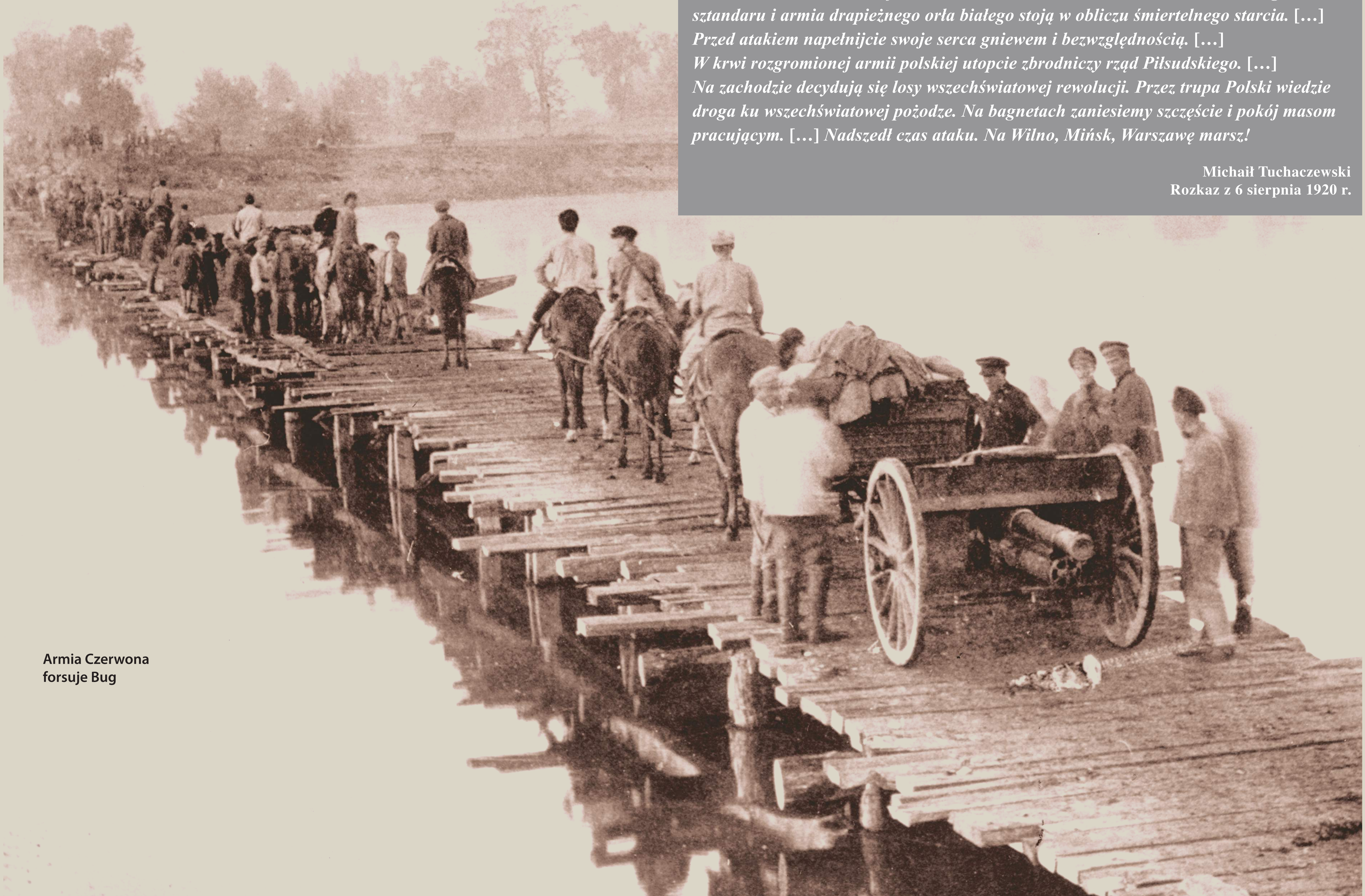
Po zgromadzeniu większości sił Frontu Zachodniego na Białorusi dowództwo Armii Czerwonej przystąpiło do rozstrzygającego uderzenia na Polskę. Dowódca Frontu Michaił Tuchaczewski, mając 160 tys. bojów gotowych do walki i liczne rezerwy (na front zachodni zostało wysłanych 800 tys. ludzi z 5-milionowej Armii Czerwonej), będąc pewnym sukcesu, 4 lipca 1920 roku wydał rozkaz rozpoczęcia ofensywy na Warszawę. Front Zachodni rozpoczął natarcie z rejonu rzek Auty i Berezyny. Wojska polskie, mimo zaciętego oporu, zmuszone zostały do długotrwałego odwrotu. 19 lipca oddziały Armii Czerwonej zajęły Grodno, 27 lipca – twierdzę Osowiec, 28 lipca – Białystok, 31 lipca – twierdzę Brześć nad Bugiem. Bolszewicy wkroczyli na obszar Podlasia i Mazowsza. Tuchaczewski, nie spodziewając się skutecznego oporu, zamierzał całkowicie rozbić wojska polskie w rejonie Warszawy i zająć stolicę Polski z marszu.



Michaił Tuchaczewski przyjmuje defiladę wojsk odchodzących na front

*Żołnierze Armii Czerwonej! Nadszedł czas rozrachunku [...] Armia czerwonego sztandaru i armia drapieżnego orła białego stoją w obliczu śmiertelnego starcia. [...] Przed atakiem napełnijcie swoje serca gniewem i bezwzględnością. [...] W krwi rozgromionej armii polskiej utopcie zbrodniczy rząd Piłsudskiego. [...] Na zachodzie decydują się losy wszechświatowej rewolucji. Przez trupa Polski wiedzie droga ku wszechświatowej pożodze. Na bagnietach zaniesiemy szczęście i pokój masom pracującym. [...] Nadszedł czas ataku. Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz!*

Michaił Tuchaczewski  
Rozkaz z 6 sierpnia 1920 r.



Armia Czerwona  
forsuje Bug



# Rada Obrony Państwa

W chwili zagrożenia Polski najazdem bolszewickim Sejm powołał 1 lipca 1920 roku Radę Obrony Państwa. W jej skład weszli m.in.: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński, premierzy Władysław Grabski (do 23 lipca) i Wincenty Witos (od 24 lipca), przedstawiciele armii: gen. Józef Leśniewski, gen. Kazimierz Sosnkowski, gen. Stanisław Haller, gen. Tadeusz Rozwadowski, trzech przedstawicieli rządu oraz dziesięciu przedstawicieli głównych klubów poselskich. Rada została wyposażona w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Wymarsz pułku ochotniczego na front



Przemarsz kosynierów Niezależnych Stowarzyszeń Robotniczych



## Armia Ochotnicza

W obliczu nadciągającego nieprzyjaciela Rada Obrony Państwa w lipcu 1920 roku uchwaliła powstanie Armii Ochotniczej. Jej Generalnym Inspektorem mianowany został gen. Józef Haller. W niedługim czasie do punktów werbunkowych zaczęli masowo napływać ochotnicy. Na apel Naczelnego Wodza najpełniej odpowiedziała młodzież: zgłaszały się całe klasy gimnazjalne oraz młodzież studencka. W Warszawie do Armii Ochotniczej wstąpiło ponad 50 tys. uczniów i studentów, drugie tyle w całym kraju. Sformowano cztery pułki piechoty, osiem pułków jazdy, cztery pułki artylerii i wiele mniejszych oddziałów. Tysiące pełnych zapału i chęci walki ochotników, którzy trafili do wojska przygnębionego długim odwrotem, odrodziło jego ducha i dało nadzieję na zwycięstwo.

*Wy najgoręcej miłujący Ojczyznę idziecie za przykładem społeczeństwa lwowskiego 1918 roku, które swym życiem ofiarnym odparło wroga i zamknęło mu wrota do Polski. [...]*

*Hasłem ochotnika – „w bój”. Odzew – „na zwycięstwo!”. Tak się pozdrawiać będziemy: Bóg z Wami!*

Z Rozkazu Dziennego nr 1 gen. Józefa Hallera



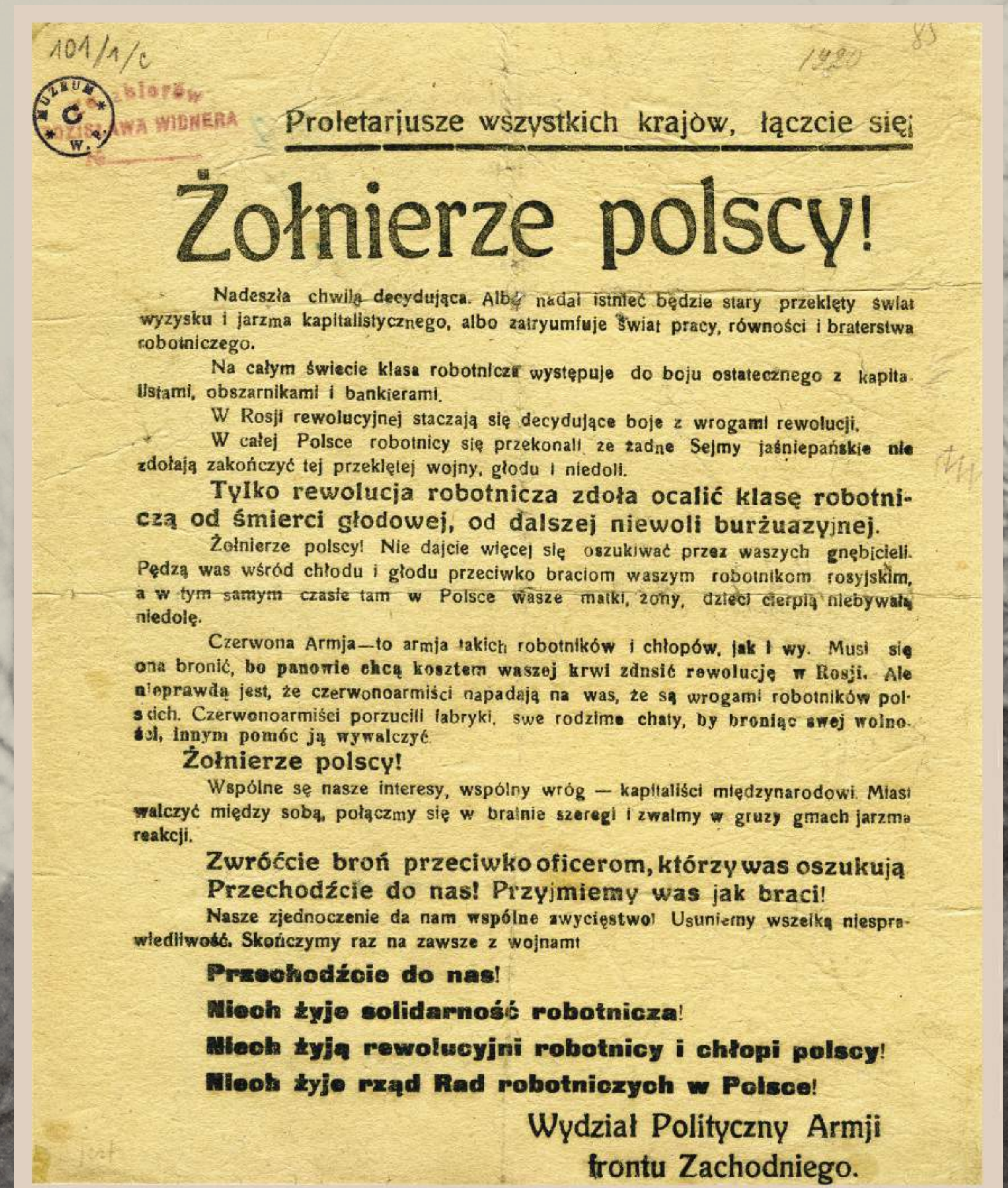
Wręczenie białych rozetek ochotnikom do Wojska Polskiego



# Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

Sowietzi, pewni zwycięstwa, przygotowali dla Polski bolszewicki rząd. 23 lipca 1920 roku w Smoleńsku został utworzony z przekształcenia Biura Polskiego przy KC partii bolszewickiej Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom) jako marionetkowy rząd dla planowanej Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad. W jego skład weszli m.in. Julian Marchlewski, Edward Próchniak, Feliks Dzierżyński, Feliks Kon i Józef Unszlicht. 30 lipca 1920 roku w zajętej przez armię sowiecką Białymstoku TKRP wystosował Manifest do polskiego ludu roboczego miast i wsi (autorstwa F. Dzierżyńskiego), w którym nawoływał do podjęcia walki z „obszarnikami” i „fabrykantami”, a także do powoływania komitetów rewolucyjnych. TKRP wydał też uzgodniony z Leninem program oraz dwie odezwy – do żołnierzy Armii Czerwonej oraz do Wojska Polskiego, którego żołnierzy zachęcano do buntu. Rozpoczął formowanie Polskiej Armii Czerwonej, ale zgłosiło się zaledwie 176 ochotników. Wydawał też pismo „Goniec Czerwony”. Obszar kontrolowany przez TKRP ograniczał się do Podlasia i części Mazowsza, czasowo zajętych przez Armię Czerwoną. Współpracę z rządem bolszewickim podjęła część ludności białoruskiej i żydowskiej. Gdy Armia Czerwona szturmowała przedpola Warszawy, kierownictwo TKRP przybyło do Wyszkowa, aby razem z Armią Czerwoną wkroczyć do stolicy. 22 sierpnia, po przegranej przez bolszewików Bitwie Warszawskiej, TKRP rozwiązał się.

Bolszewicka ulotka skierowana do żołnierzy polskich



Demonstracja w Piotrogradzie; napis na transparencie: „Warszawa będzie sowiecka, za to ręczy Armia Czerwona! Niech żyje braterski sojusz Polski z Rosją Sowiecką”, 1 maja 1920

Członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski; w górnym rzędzie stoją od lewej: Wigner, Jakub Dolecki, Gliwski; w środkowym rzędzie od lewej: Iwan Skworcow-Stiepanow, Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kon, Szypow; klęczą od lewej: Suchman, Szymański, Rudnicki, Białystok, początek sierpnia 1920



*Waleczna Armia Czerwona [...] wkroczyła na terytorium Polski jako czynny współbojownik w walce proletariatu polskiego z pańskim i burżuazyjnym ciemiężcą. [...] Kierując się przykładem i doświadczeniem czerwonej Rosji, mamy nadzieję w najbliższym czasie doprowadzić szczęśliwie do końca sprawę wyzwolenia robotniczo-chłopskiej Polski i zatknąć czerwony sztandar rewolucji nad najbliższą Rosją twierdząc imperializmowi i reakcji.*

30 lipca 1920 r., z listu Juliana Marchlewskiego do Włodzimierza Lenina

*Kto na ziemię ojczystą, chociażby grzeszną i złą, wroga odwiecznego naprowadził, zdeptał ją, splądrował, spalił, złupił rękoma cudzoziemskiego żołdactwa, ten się wyrzucił z ojczyzny. Nie może ona być dla niego już nigdy domem, ni miejscem spoczynku. Na ziemi polskiej nie ma dla tych ludzi już ani tyle miejsca, ile zajmują stopy człowieka, ani tyle, ile zajmie mogiła.*

Stefan Żeromski, Na probostwie w Wyszkowie



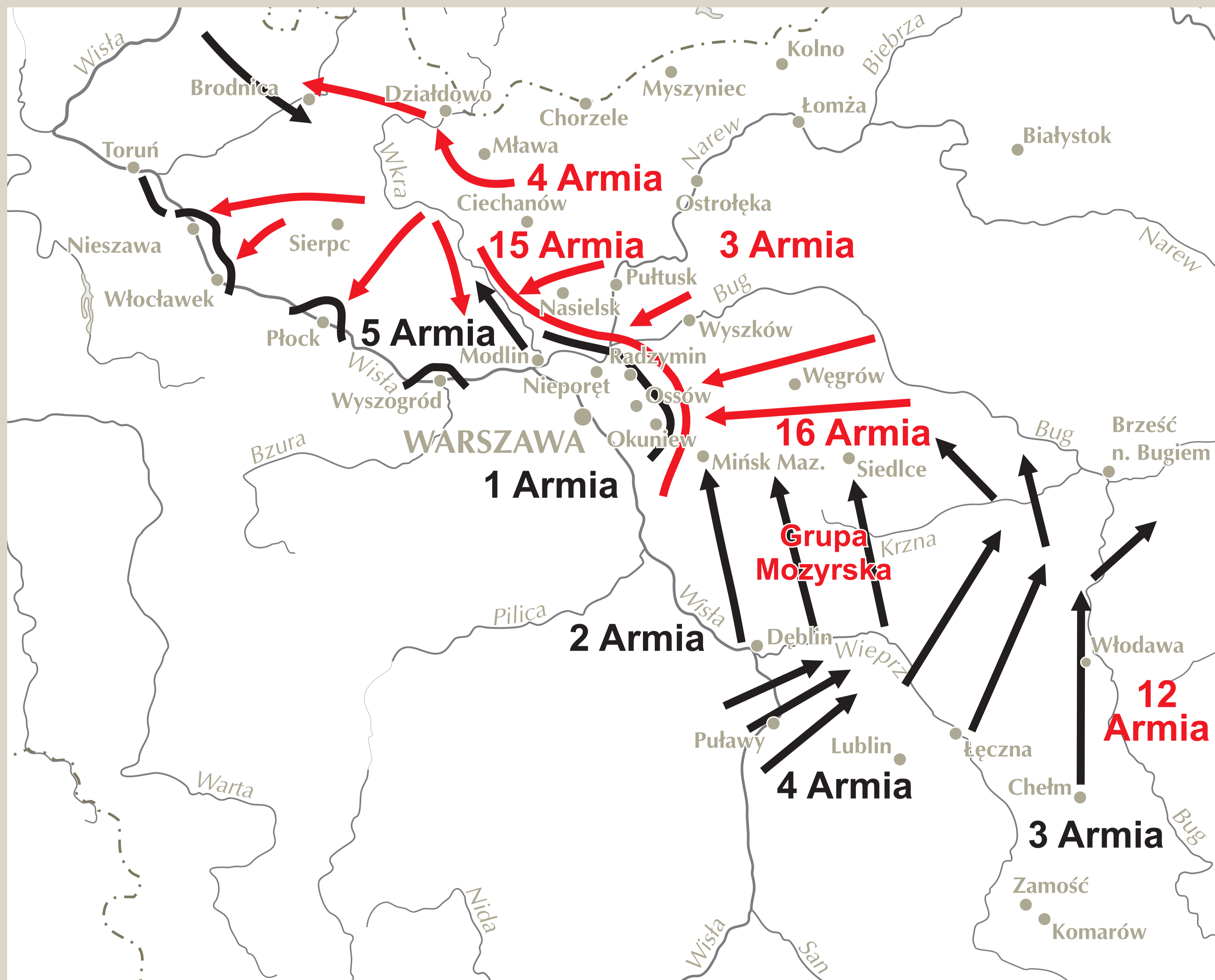
Marszałek Józef Piłsudski przyjmuje defiladę oddziałów odchodzących na front



## Bitwa warszawska

Plan bitwy powstał w Belwederze w nocy z 5 na 6 sierpnia. Opracował go marsz. Józef Piłsudski, konsultując swoją koncepcję z szefem Sztabu Generalnego gen. Tadeuszem Rozwadowskim, który zredagował ostateczne rozkazy do bitwy. Zgodnie z rozkazem J. Piłsudskiego armię zreorganizowano i podzielono na: Front Północny gen. Józefa Hallera (w składzie: 5 Armia gen. Władysława Sikorskiego, 1 Armia gen. Franciszka Latinika i 2 Armia gen. Bolesława Roi), Front Środkowy gen. Edwarda Rydza-Śmigłego (w składzie: 4 Armia gen. Leonarda Skierskiego i 3 Armia gen. Zygmunta Zielińskiego) i Front Południowy (6 Armia gen. Wacława Iwaskiewicza i jednostki ukraińskie).

Zasadnicza linia obrony oparta miała zostać na linii rzek Orzyc–Narew–Wisła–Wieprz, a na południu na rzece Strypie. Polskie siły miały powstrzymać bolszewików na przedmościu warszawskim (1 Armia) i w rejonie Modlina (5 Armia). Decydujący cios miała zadać bolszewikom grupa uderzeniowa (3 i 4 Armia), atakując znaną Wieprza w bok idących na Warszawę: rozciągniętej Grupy Mozyrskiej i 16 Armii Nikołaja Stołobuba. 15 sierpnia J. Piłsudski w rozkazie operacyjnym skierowanym do oddziałów Frontu Środkowego pisał: „Obejmuję bezpośrednie kierownictwo nad kontrofensywą”. Front Południowy miał za zadanie wiązać siły 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego, aby nie wspomogły Michaiła Tuchaczewskiego usiłującego zdobyć Warszawę.



Członkinie Czerwonego Krzyża przed wyjazdem na linię frontu



*Twarz Piłsudskiego była strasznie wymięrowana i zmęczona, a oczy płonęły złowrogo. Widziałem przed sobą i czułem całym jestestwem tak wytężone skupienie ducha człowieka przed nieznanym jutrem, jakby to był duch Polski przed wyrocznym progiem, za którym albo zwycięstwo-życie, albo porażka-śmierć. Już nie pamiętałem, że stoję przed Naczelnikiem Państwa, Naczelnym Wodzem, Piłsudskim: widziałem przed sobą tylko człowieka w chwili zaświatowego, nietutejszego natężenia woli wielkiego ducha, który był duchem narodu. Zbliżyłem się i najbardziej, i najzwyczajniej po synowsku mocno uściskałem ramiona mojego wysokiego zwierzchnika, a ten mój odruch, najzupełniej wykraczający poza wszelką etykietę i do niczego przepisowego niepodobny, widocznie rozładował w nim napięcie i koncentrację złej aury. Piłsudski, odpowiadając mocnym uściskiem, ostro zapytał:*

– No... i co myślicie? Zatrzymamy?  
– Wierzę, jak w Boga, że tu się skończą!

Karol Wędziagolski, współpracownik antybolszewickiego Rosyjskiego Komitetu Politycznego w Polsce, Warszawa, 11 sierpnia 1920



# Bitwa na przedmościu warszawskim

Przedmoście warszawskie obsadzono jednostkami 1 Armii gen. Franciszka Latynika złożonej z 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej gen. Jana Rządковского, 8 DP gen. Stanisława Burhardt-Bukackiego, 10 DP gen. Lucjana Żeligowskiego, 11 DP płk. Bolesława Jaźwińskiego i 15 DP gen. Władysława Junga,

wzmacniając je artylerią, lotnictwem, bronią pancerną oraz uzupełniając ich stany batalionami ochotniczymi. Najcięższe i najbardziej krwawe boje toczyły się dniami 13–16 sierpnia pod Radzyminem, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk, i Ossowem, gdzie zginął m.in. bohaterski ks. Ignacy Skorupka. 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia NMP nawała bolszewicka

została na przedpolach Warszawy powstrzymana. Kontratak odwodowych dywizji polskich (10 DP i 1 DL-B) odrzucił bolszewików daleko od Warszawy. Do Radzymina przybył dowódca Frontu Północnego gen. Józef Haller, aby naocznie przekonać się o odniesionym zwycięstwie i podziękować żołnierzom za męstwo wykazane na polu bitwy.

Obrona szosy podczas walk w rejonie Radzymina



*Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej docenione... Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem wątpliwości, iż upadkiem Warszawy Środkowa Europa stanęłaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji [...] Zadaniem pisarzy politycznych... jest wytłumaczenie europejskiej opinii publicznej, że w roku 1920 Europę zbawiła Polska.*

lord Edgar D'Abernon

**IGNACY JAN SKORUPKA** (1893–1920), ksiądz katolicki. 13 sierpnia wyszerował na front jako kapelan 2 batalionu im. Weteranów 1863 roku 236 Pułku Piechoty Armii Ochotniczej. Zginął 14 sierpnia pod Ossowem gdy „w stule i krzyżem w rękę przodował atakującym oddziałom”. Gen. Józef Haller udekorował jego trumnę nadanym pośmiertnie Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.



*Nie martwcie się. Bóg i Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony Polskiej, nie opuści nas i ześle nam człowieka, jak ksiądz Kordecki, jak Joanna d'Arc we Francji. Człowiek ten stanie na czele armii, doda odwagi i nastąpi zwycięstwo. Bliskim jest ten dzień. Nie minie dzień 15-ty sierpnia, dzień Matki Boskiej Zielnej, a wróg będzie pobity.*

ks. Ignacy Skorupka, 31 lipca 1920



*Żołnierze! Nadeszła chwila, w której musicie się zdobyć na zwycięstwo. Bitwa, toczona u bram stolicy, ma zadecydować o losach Ojczyzny naszej. Bagnetem waszym musicie zdobyć dla niej triumf, musicie odeprzeć groźnego najeźdźcę. Niech was nie zastrasza liczebna przewaga wroga, nam śpieszy z pomocą Warszawa, jesteśmy na własnej ziemi. Musicie zdwoić męstwo wasze i moc waszą i pokazać światu, że jesteśmy narodem wielkim, zdolnym do wielkich czynów. Wierzę, że spełnicie swój obowiązek, tego żąda od Was Polska, Naczelny Wódz i historia.*

płk Jerzy Sawa-Sawicki,  
dowódca 33 pułku 8 DP  
Rozkaz Dzienny z 13 sierpnia 1920





*[...] gdyby Piłsudskiemu i Weygandowi nie udało się powstrzymać triumfalnego pochodu Armii Czerwonej w wyniku bitwy pod Warszawą, nastąpiłby nie tylko niebezpieczny zwrot w dziejach chrześcijaństwa, ale zostałyby zagrożone samo istnienie zachodniej cywilizacji [...]*

Lord Edgar Vincent d'Abernon

*[...] wszystkie wojska zrozumieć muszą, że bitwa ta rozstrzyga losy wojny i kraju i że dać ona może pożądane rezultaty tylko przy najwyższym wysiłku sił i woli każdego poszczególnego żołnierza i oficera [...]*

Józef Piłsudski (z rozkazu przed ofensywą)

## Kontruderzenie znad Wieprza

Decydujące znaczenie dla Bitwy Warszawskiej miało kontruderzenie wojsk polskich rozpoczęte 16 sierpnia znad Wieprza. Grupa uderzeniowa złożona z pięciu dywizji piechoty (14 DP gen. Daniela Konarzewskiego, 16 DP płk. Aleksandra Ładosia, 21 DP Górskiej gen. Andrzeja Galicy, 1 DP Legionów płk. Stefana Dąb-Biernackiego, 3 DP Legionów gen. Leona Berbeckiego) i IV Brygady Kawalerii płk. Feliksa Jaworskiego, pod osobistym dowództwem marsz. Józefa Piłsudskiego uderzyły na lewe skrzydło i tyły bolszewickiego Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego operujących pod Warszawą i Płockiem. Całkowicie zmieniło to układ operacyjny na przedpolach Warszawy. Doskonała dotychczas pozycja Frontu Zachodniego do szturmu na miasto i zadania klęski Polakom stała się pozycją

śmiertelnego zagrożenia. Już pierwszego dnia rozbita została bolszewicka grupa Mozyrska Tichona Chwiesina, a wojska polskie posunęły się ok. 40 km na północ; odbita została Włodawa i Garwolin. 17 sierpnia zdobyte zostały: Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Międzyrzec Podlaski oraz Biała Podlaska, 22 sierpnia pod Białymstokiem rozbita została 16 armia Nikołaja Sołohuba. Sierpniowa ofensywa polska zakończyła się ciężkimi walkami z 4 Armią Dimitrija Szuwajewa i 3 Korpusem Konnym *Gaika Bżyszkjana* 26 sierpnia w bitwie pod Kolnem (na północ od Łomży). Oddziały bolszewickie, nie mogąc przebić otaczającego je polskiego pierścienia, ratowały się ucieczką do Prus Wschodnich, gdzie zostały internowane.

*[...] albo rozbijemy zupełnie dzicz bolszewicką i udaremnimy zamach sowiecki na byt Ojczyzny i byt Narodu, albo ciężka niewola i nowe jarzmo czekają na nas wszystkich [...] pomni tradycji rycerskich [...] pomni hasła odwiecznego Bóg Ojczyzna natężmy w tych dniach wszystkie siły [...] Polskę od nich oswobodzimy, zgotujemy tej czerwonej hordzie takie przyjęcie, żeby nic z niej nie zostało [...]*

Szef Sztabu Generalnego  
gen. Tadeusz Rozwadowski



Oddziały 15 Dywizji Piechoty 1 Armii  
w tyralierze pomiędzy Wiążowną a Emowem





*Na zajmowanych obecnie pozycjach każdy dowódca wytrwać musi do ostatniego człowieka, chociażby chwilowo był otoczony ze wszystkich stron, jeśli nie otrzyma rozkazu cofnięcia się. [...] Zaznaczam – że rozstrzeliwując szeregowych za ucieczkę z pola bitwy – tym bardziej nie cofnę się przed stosowaniem kary śmierci w stosunku do oficerów, którzy ponoszą pełną odpowiedzialność za stosunki w podległych im oddziałach.*

*Na odcinku 5 Armii rozgrywają się losy Warszawy i losy Polski. Nie dopuszczę do tego by bezmyślność niektórych oficerów zgubiła Ojczyznę. Złych żołnierzy usunę bezwzględnie, z dobrymi wytrwam i zwycięzę.*

gen. Władysław Sikorski w rozkazie oficerskim

## Walki nad Wkrą

Obronę obszaru między granicą Prus Wschodnich a Bugiem z zadaniem powstrzymania nieprzyjaciela maszerującego ku dolnej Wiśle i w kierunku Modlina powierzono formowanej na prędcie 5 Armii pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego, w której skład wchodziły: Brygada Syberyjska płk. Kazimierza Rumszy, 9 DP płk. Aleksandra Narbutt-Łuczyńskiego, 17 DP gen. Aleksandra Osińskiego i 18 DP gen. Franciszka Krajowskiego, Dywizja Ochotnicza ppłk. Adama Koca oraz grupa kawalerii gen. Aleksandra Karnickiego, w łącznej sile 34 tys. żołnierzy, 184 działa i 46 czołgów. Siły przeciwnika, z którym przyszło się zmierzyć, składały się z: 4 Armii Aleksandra D. Szujewaja, 15 Armii Augusta I. Korka i 3 Armii Władimira S. Łazarewicza, oraz III Korpusu Kawalerii Gaika Bżyszkjana, w łącznej sile 80 tys. żołnierzy i 350 dział. Pomimo ogromnej przewagi przeciwnika 14 sierpnia gen. W. Sikorski wydał rozkazy do natarcia. Około południa Brygada Syberyjska płk. Kazimierza Rumszy sforsowała Wkrę pod Borkowem i spotkała się z atakiem bolszewickim. Wieś Borkowo było kluczowym miejscem walk – tu tutaj bolszewicy usiłowali rozciąć wojska gen. W. Sikorskiego. Dwudniowa, dramatyczna bitwa ostatecznie zakończyła się odrzuceniem wroga. 16 sierpnia koncentryczne uderzenie, wyprowadzone z południowo-wschodnich fortów Modlina i znad Wkry, doprowadziło do opanowania Nasielska. a 17 sierpnia Pułtuszka i Serocka. Do sukcesów frontowych 5 Armii przyczynił się zagon 203 ochotniczego pułku ułanów mjr. Zygmunta Podhorskiego z VIII Brygady Jazdy dokonany 15 sierpnia na tyły bolszewickiej 4 Armii, zdobycie Ciechanowa i zajęcie radiostacji polowej – jedynej łączności pomiędzy sztabem armii i sztabem frontu Michaiła Tuchaczewskiego. Brak łączności sprawił, że 4 Armia i 3 Korpus Kawalerii, zamiast uderzyć na odsoniętą flankę gen. W. Sikorskiego, zgodnie z wcześniejszymi rozkazami maszerowały na Płock, Włocławek i Brodnicę w kierunku przepraw przez Wisłę.

Stanowisko ciężkiego karabinu maszynowego





## Bitwa pod Zadwórzem

17 sierpnia batalion młodych lwowskich ochotników ze zgrupowania rtm. Romana Abrahama pod dowództwem kpt. Bolesława Zajączkowskiego stoczył bitwę z idącymi na Lwów oddziałami 6 Dywizji 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego. W walce zginęło 318 z 330 polskich żołnierzy. Kpt. Zajączkowski wraz z kilkoma żołnierzami, aby nie wpaść w ręce wroga, popełnił samobójstwo. Za zasługi został pośmiertnie awansowany do stopnia majora i odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Jedenastogodzinna bitwa garstki obrońców z oddziałami bolszewickimi nazwana została później polskimi Termopilami.



II Szwadron Śmierci – oddział ochotniczy – przed wymarszem na front w okolicie Zadwórz, sierpień 1920; widoczni m.in.: dziennikarze Janina Walicka i Artur Schroeder (z lewej strony proporca)

## Obrona Lwowa



Gdy sowiecki Front Zachodni pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego uderzał na Warszawę, na froncie południowo-zachodnim Aleksander Jegarow (z Józefem Stalinem jako komisarzem politycznym) rozpoczął uderzenie w kierunku na Lwów. Natarcie na Lwów rozpoczęła także, po bitwach pod Brodami i Krasnem, 1 Armia Konna. Miasta broniły trzy dywizje polskie (18 DP, 12 DP i 13 DP) i armia ukraińska, dowodzona przez gen. Mychajłę Omelianowicza-Pawlenkę. Dowódcą obrony całego polskiego Frontu Południowego był gen. Wacław Iwaszkiewicz. Szczególnie godna podziwu była obrona Lwowa przez jego mieszkańców, którzy z niezwykłym

poświęceniem włączyli się do walki o miasto. 20 sierpnia 1920 roku Budionny wykonał wreszcie ponawiany wielokrotnie rozkaz głównodowodzącego Armii Czerwonej Siergieja Kamieniewa, nakazujący przerwanie szturmów Lwowa i przeszerogowanie wojska w kierunku Lublina. W tym czasie (16–18 sierpnia) kontrofensywa Wojska Polskiego rozbiła już Front Zachodni Tuchaczewskiego, z punktu widzenia sowieckiego działania 1 Armii Konnej były spóźnione, ale każdy dzień jej związania w walkach pod Lwowem przyczyniał się do polskiego zwycięstwa nad Wieprzem, Wisłą i Wkrą.

*Blagamy, żeby nie zabijać jeńców, Apanasenko [dowódca 6 Dywizji] umywa ręce, Szeko [szef sztabu 6 Dywizji] bąknął – dlaczego nie; [...] Nie patrzyłem im w twarze, przebijali pałaszami, dostrzeliwali, trupy na trupach, jednego jeszcze obdzierają, drugiego dobijają, jęki, krzyki [...] Piekło. Jakąż to wolność przynosimy, okropieństwo. Przeszukują folwark. Wyciągają z ukrycia, Apanasenko – nie trać ładunków, doróżnij go! Apanasenko zawsze tak mówi – zarżnij, Polaków zarżnij.*

Izaak Babel (Dziennik 1920, o Zadwórzu)



Komisarze polityczni 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego Armii Czerwonej



# Bitwa pod Komarowem

Po przerwaniu szturmie Lwowa 1 Armia Konna Siemiona Budionnego 20 sierpnia skierowała się na Lublin, by wesprzeć natarcie Michaiła Tuchaczewskiego na Warszawę. Po drodze 29–31 sierpnia bezskutecznie oblegała Zamość broniony przez 31 Pułk Strzelców Kaniowskich pod dowództwem kpt. Mikołaja Bołtucia i 6 Dywizję Strzelców Siczowych płk. Marka Bezruczki. Na odsiecz załódze Zamościa przysłała 1 Dywizja Jazdy pod dowództwem płk. Juliusza Rómmła (I Brygada Jazdy płk. Janusza Głuchowskiego, VI Brygada Jazdy płk. Konstantego Plisowskiego i VII Brygada Jazdy płk. Henryka Brzezowskiego) w sile ok. 1,5 tys. żołnierzy, 70 ciężkich karabinów maszynowych i ok. 12–16 dział, 13 Kresowa DP gen. Stanisława Hallera oraz 10 DP i 2 DP Legionów. Po stronie sowieckiej walczyły 6 i 11 Dywizja Konarmii oraz Brygada Specjalna – razem ponad 6 tys. bojów, ok. 350 ciężkich karabinów maszynowych oraz ok. 50 dział. Starcie pod Komarowem rozpoczęło się 31 sierpnia o 6 rano szarżą 2 Pułku

Szwolężerów Rokitniańskich, następnie kolejne pułki szarżowały pozycje bolszewików. Bitwa trwała do nocy. O ostatecznym zwycięstwie zadecydowała szarża 8 Pułku Ułanów rtm. Kornela Krzczunowicza, który w galopie wbił się w szeregi przeciwnika i zaatakował miejsce postoju S. Budionnego, który musiał salwować się ucieczką, pozostawiając ułanom cenną zdobycz – swój samochód sztabowy. Po gwałtownej walce budionnowscy bojcy rozpoczęli ucieczkę z pola bitwy. Polacy stracili ok. 500 żołnierzy, przy czym największe straty poniósł 9 Pułk Ułanów Małopolskich mjr. Stefana Dembińskiego. Straty Konarmii trudno ocenić, ale były wielokrotnie wyższe. Była to największa bitwa kawaleryjska, jaką stoczono w XX wieku. Dywizje piechoty (2, 10 i 13) uczestniczyły nie tyle w bitwie pod Komarowem, co w operacji okrążenia i rozgromienia budionnowców w okolicy Zamościa. 1 września otoczonej Konarmii udało wyrwać się z okrążenia. Jednak nigdy już nie odbudowała swej siły.

Wymarsz 1 Pułku Szwolężerów na front



*Z tego wszystkiego widziałem, że nieprzyjaciel jest już moralnie pobity i tylko od nas samych zależy, ażeby natychmiastowym pościgiem dobić ostatecznie konną armię. Wkrótce potem oddziały zaczynają maszerować, wykonując otrzymane rozkazy – jest godzina dwudziesta trzecia. Staję obok drogi i dziękuję każdemu oddziałowi po kolei. Noc jest tak jasna, że widać każdą twarz. Chłopcy są jak pijani, u każdego z oczu bije duma żołnierska i pewność siebie. Pytam najwięcej spracowane szwadrony i baterie: „Czy jesteście przemęczeni?” – „Nie! Panie pułkowniku!” – grzmi chórem potężna odpowiedź. I tyle wyczuwa się u wszystkich zapалу i niezmordowanej gotowości walki, jak gdyby tylko co wyszli z koszar.*

Płk Juliusz Rómmel, dowódca 1 Dywizji Kawalerii pod Komarowem, 31 sierpnia 1920

*Tak, to był cud tak rzadko zdarzający się wśród Polaków, bo cały naród stanął ramię przy ramieniu pod jednym sztandarem, wszyscy byliśmy żołnierzami, których jedno było wspólne dobro, jedno pragnienie i jedno umiłowanie – Polska.*

gen. Stefan Dembiński, w 1920 dowódca 9 Pułku Ułanów Małopolskich

Kapelan spowiada na polu bitwy śmiertelnie rannego polskiego żołnierza





*Wilnianie i kresowiacy stanowili zaledwie trzecią część pułku, lecz nastrój był bardzo dobry i wszyscy się cieszyli, że z każdym dniem zbliżamy się do swego Wilna.*

*Już koło Lidy poczęły krążyć głuche wieści i pogłoski, że na Wilno nie pójdziemy, że jest jakaś umowa suwalska [podpisana 7 października] z Litwinami oddająca im Wilno... Ale nikt w to nie wierzył i żołnierze mówili: zdobywając Radzymin obroniliśmy Warszawę Polakom, a teraz oni nam pomogą odebrać Wilno.*

*[...] Zostałem wezwany do Ejszyszek, gdzie zameldowałem się u gen. Żeligowskiego, który mi powiedział, że jest plan zdobycia Wilna, ale trzeba „zbuntować się”. Jak buntować się, to buntować – pomyślałem sobie. Obojętnie pod jakim pozorem wejdziemy do Wilna, a już wtedy go nie oddamy.*

*[...] Po ukończonej odprawie, na której był obecny gen. Rządkowski, dowódca 1 Dywizji Litewsko-Białoruskiej, wracałem z nim razem samochodem do Woronowa. W drodze gen. Rządkowski cały czas narzekał na „bunt”, mówiąc: „Trzydzieści lat służę, a teraz mam buntować się. Nic nie mam wspólnego z waszym Wilnem, ja pochodzę z Kongresówki”, następnie zadał mi pytanie: „Czy pułk pana zgodzi się iść na Wilno?”. Byłem bardzo zdziwiony, że generał zadaje mi takie pytanie, i powiedziałem, że nie rozumiem, czemu mam pytać, czy chcę iść na Wilno, kiedy o takim pytaniu przed innymi operacjami nie było nawet mowy. Wtedy gen. Rządkowski zapytał mnie, w jakiej formie będę badał nastrój żołnierzy i czy mam zamiar na odprawie oficerskiej wy badać, czy oficerowie zechcą przyłączyć się do „buntu”. Zirytowany tym odpowiedziałem gen. Rządkowskiemu: „Czemu Pan Generał mnie nie pytał, czy chcę zdobywać Radzymin, a teraz proponuje mi urządzać plebiscyt. Jadę z Woronowa do pułku i nie mam zamiaru któregośkolwiek z oficerów lub szeregowych pytać o ich zgodę. Jutro wydaję rozkaz operacyjny w myśl otrzymanych dziś na odprawie zarządzeń i chciałbym zobaczyć, kto z moich ośmieli się odmówić udziału w tej akcji”.*

mjr Stanisław Bobiatyński, dowódca 1 Wileńskiego Pułku Piechoty, Wileńszczyzna, 7 października 1920



GEN. LUCJAN ŻELIGOWSKI (1865–1947), w wojnie polsko-bolszewickiej dowodził 10 DP, nast. grupą operacyjną w rejonie Mińska Mazowieckiego, od października 1920 1 Dywizją Litewsko-Białoruską. Zmarł w Londynie.

## Konflikt z Litwą o Wilno

Epizodem konfliktu polsko-bolszewickiego stał się spór polsko-litewski o Wilno. 12 lipca 1920 roku Rosja Sowiecka zawarła umowę z Litwą, na mocy której Wilno i Suwalszczyzna miały zostać przekazane Litwie. Po zwycięstwie wojsk polskich pod Warszawą bolszewicy, chcąc wciągnąć Polaków w konflikt z Litwą, 27 sierpnia przekazali Wilno i Suwalszczyznę Litwinom. 8 października w Suwałkach Polska i Litwa pod naciskiem Komisji Ligi Narodów podpisały umowę wojskową, w której obie strony zobowiązywały się do wstrzymania działań zbrojnych, a kwestia przynależności Wilna i Wileńszczyzny pozostała – formalnie – otwarta. Polacy dążyli do przeprowadzenia plebiscytu na Wileńszczyźnie, na co nie

zgodzała się strona litewska, ponieważ w tamtym czasie aż 80% mieszkańców Wilna i okolic stanowili Polacy, Litwinów zaś było zaledwie ok. 2%. Nie mogąc sobie pozwolić na otwartą interwencję zbrojną, marsz. Józef Piłsudski opracował plan, według którego Wilno i otaczające je tereny miały zostać zdobyte w wyniku buntu pochodzących stąd żołnierzy. Realizatorem planu wyznaczony został gen. Lucjan Żeligowski, który upozorował bunt Dywizji Litewsko-Białoruskiej. 7 października zarządził odprawę oficerów, na której oficjalnie podał wiadomość o „zbuntowaniu się” żołnierzy wobec dowództwa wojsk polskich. Następnego dnia rano odczytano odezwę do żołnierzy

zbuntowanej dywizji, w której gen. Żeligowski zapowiadał wyzwolenie Wilna spod panowania litewskiego i powołanie Sejmu Ustawodawczego w mieście, który będzie decydował o dalszym losie tych ziem, następnie na jej czele wyruszył z Lidy na Wilno. 9 października opanował miasto i ogłosił samodzielność tzw. Litwy Środkowej. Rząd litewski wniósł protest do Ligi Narodów przeciwko Polsce, ale rząd polski uchylił się od odpowiedzialności za wyczyn generała Żeligowskiego i oficjalnie „potępił” jego marsz do Wilna. 20 lutego 1922 roku Sejm wileński przegłosował przyłączenie miasta do Rzeczypospolitej.

1 Pułk Ułanów Wileńskich w drodze na Wilno





## Jeńcy bolszewicy w polskiej niewoli

Do polskiej niewoli dostało się 80–85 tys. jeńców sowieckich, spośród których zmarło 16–20 tys. (śmiertelność 19–25%). Dla porównania: od września 1918 roku do grudnia 1920 roku powołano do Armii Czerwonej 4871 tys. żołnierzy; spośród nich w wyniku chorób zmarło 1392 tys. (śmiertelność ponad 28%). Śmierć jeńców powodowały głównie epidemie chorób zakaźnych, głównie cholery, tyfusu i czerwonki. Do transportu brano jeńców zdrowych i chorych; z frontu do obozów jenieckich jechali po kilka dni w pociągach towarowych bez piecyków. Obozy w Strzałkowie, Tucholi i Brześciu były przepełnione, w barakach i ziemiankach nie było pieców i opału, brakowało też podstawowych sprzętów. Tak jak w całym zniszczonym wojną kraju, tu także brakowało żywności, a w obozowych szpitalach i lazaretach – leków i personelu. Choroby zbierały obfite żniwo nie tylko w obozach jenieckich, lecz także wśród walczących żołnierzy i ludności cywilnej.



Jeńcy sowieccy



Członkowie czerezwyczajki wzięci do niewoli pod Makowem Mazowieckim

## Jeńcy polscy w sowieckiej niewoli

Do sowieckiej niewoli dostało się ok. 45 tys. jeńców polskich, spośród których zmarło ok 19 tys. (śmiertelność ok. 42%). Liczba ta nie obejmuje zamordowanych przez Armię Czerwoną na miejscu. Wziętych do niewoli żołnierzy zsyłano do łagrow do katorżniczej pracy, gdzie umierali z głodu i wycieńczenia. Szczególną bezwzględnością i okrucieństwem wobec jeńców i ludności cywilnej wyróżniła się 1 Armia Konna Siemiona Budionnego, która m.in. w czerwcu 1920 roku spaliła szpital z rannymi oraz personelem medycznym w Berdyczowie (600 osób), zabiła 700 żołnierzy 50 Pułku Strzelców Kresowych wziętych do niewoli we wsi Bystryki, wymordowała rannych i jeńców pod Zadwórzem. Oddziały 3 Korpusu Kawalerii Gaika Bżyszjkjana-Gaja w sierpniu 1920 roku wymordowały w Lemanie, Chorzelach, Cichoszkach pod Kolnem i koło Mławy ponad tysiąc jeńców.



Polscy żołnierze w bolszewickiej niewoli

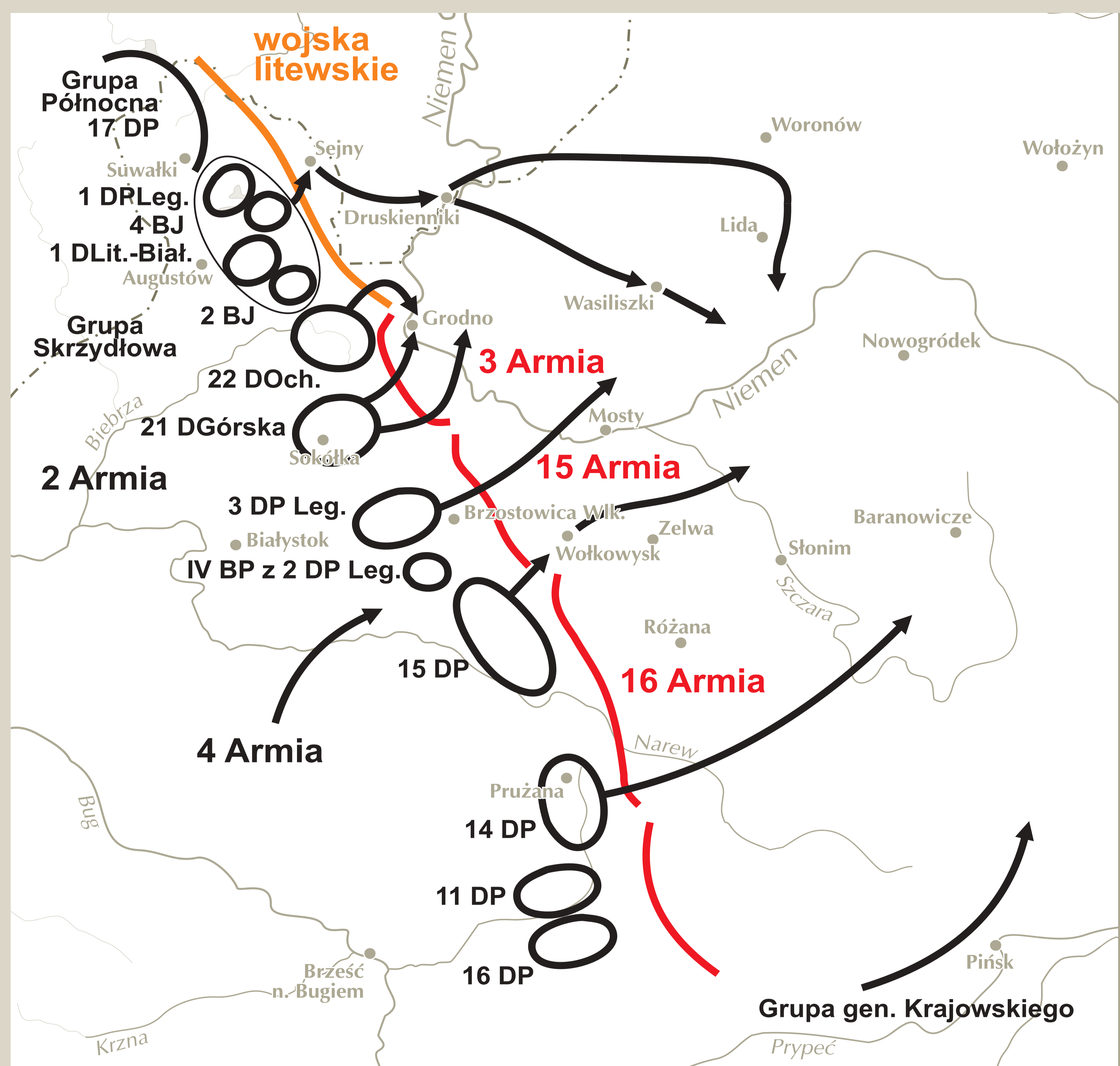


Marszałek Józef Piłsudski i gen. Edward Rydz-Śmigły podczas bitwy nad Niemnem



## Bitwa nad Niemnem

Rozstrzygające znaczenie dla ostatecznego wyniku wojny miała ofensywa polska nad Niemnem we wrześniu 1920 roku, w której armia polska zadała ostateczną klęskę Armii Czerwonej. Do jej przeprowadzenia Józef Piłsudski wyznaczył 2 Armię gen. Edwarda Rydza-Śmigłego (w składzie: 1 DP Legionów, 3 DP Legionów, 17 DP Wielkopolskiej, 21 Dywizja Górską, 22 Dywizja Ochotnicza, 1 Dywizja Litewsko-Białoruska, 2 i 4 Brygada Jazdy, Grupa Artylerii Ciężkiej) oraz 4 Armię (tzw. Wielkopolską) gen. Leonarda Skierskiego (w składzie: 11DP, 14DP Wielkopolskiej, 15DP Wielkopolskiej, 16 Pomorska DP). Siły polskie liczyły około 67 tys. żołnierzy i 432 działa. Po stronie bolszewickiej stanęła 3 Armia Władimira Łazarewicza (sześć dywizji), 15 Armia Augusta Korka (cztery dywizje) i 16 Armia Nikołaja Sołohuba (cztery dywizje), w liczbie około 73 tys. żołnierzy i 220 dział. Operacja trwała od 20 do 26 września. Wojsko polskie, wykorzystując osłonę lasów augustowskich 22 września rozbiło słabe siły litewskie które „bronili” północnej flanki sowieckich wojsk w bitwie pod Sejnami, i następnego dnia opanowało most na Niemnie w Druskiennikach. Najcięższe walki koncentrowały się w rejonie Wołkowyska który zdobyto 25 września. Tego samego dnia Dywizja Górską i Dywizja Ochotniczą zajęły Grodno. 28 września zdobyto Lidę. 29 września 18 DP gen. Franciszka Krajowskiego i oddziały białoruskie gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza zdobyły Pińsk i rozbiły centrum mobilizacyjne 4 Armii bolszewickiej. Walki w tym rejonie toczyły się jeszcze do 12 października. W ręce polskie dostało się 40 tys. jeńców, 140 dział, sprzęt i zapasy wojenne. Front Zachodni przestał stanowić zagrożenie dla Polski. Z chwilą ogłoszenia zawieszenia broni (18 października), wojsko polskie zajęło Mińsk Białoruski i dotarło do rzeki Berezyny.



Pociąg Pancerny Danuta podczas działań wojennych w latach 1919–1920; znanych z nazwy pociągów pancernych które walczyły z bolszewikami było 50. Na skutek strat w akcji, przez większość wojny, stale gotowych do użycia było poniżej 20; m.in: Poznańczyk, Gen. Sosnkowski, Paderewski, Śmierć, Pierwszy Marszałek, Piłsudczyk, Śmiały, Groźny, Chrobry, Podpułkownik Lis-Kula, Hallerczyk, Bartosz Głowacki i Szkolny Pociąg Pancerny 2 Dywizjon





# Pokój ryski

Rokowania polsko-sowieckie rozpoczęły się w sierpniu 1920 roku w Mińsku, w sytuacji zagrożenia przez wojska bolszewickie Warszawy. Po zwycięstwie w Bitwie Warszawskiej i operacji niemeńskiej Polska delegacja miała znacznie korzystniejszą pozycję w negocjacjach, które jesienią 1920 roku zostały przeniesione do Rygi (Łotwa). Jako przedstawiciele RP do Rygi wysłano Jana Dąbskiego, Henryka Strasburgera i Leona Wasilewskiego. Już na początku rozmów delegacja polska jako stronę rokowań uznała Ukraińską Socjalistyczną Republikę Sowiecką, tym samym wycofując uznanie dla Ukraińskiej Republiki Ludowej Semena Petlury, z którą była związana umową sojuszniczą z wiosny 1920 roku. Ostateczny tekst ryskiego Traktatu pokojowego podpisano 18 marca 1921 roku na uroczystym posiedzeniu plenarnym trzech delegacji (polskiej, rosyjsko-bolszewickiej i ukraińsko-bolszewickiej) o godz. 20.30. Jan Dąbski (strona polska) i Adolf Joffe (strona bolszewicka) kolejno odczytali tekst Traktatu, którego trzy wersje językowe (polską, rosyjską i ukraińską) podpisali i opieczętowali. W myśl postanowień Traktatu granica polsko-sowiecka przebiegała w zasadzie wzdłuż linii II rozbioru z 1793 roku (z korektą na rzecz Polski w postaci części Wołynia i olesia z Brześciem, Pińskiem i Łuckiem), Sowieci rezygnowali z roszczeń do Galicji Wschodniej. Traktat zawierał także postanowienia o wypłacie Polsce 30 mln rubli w złocie (nigdy niewykonane) oraz o zwrocie zagrabionych w czasie zaborów dóbr kultury narodowej (zwrócono niewiele, m.in. arrasów wawelskie). Przewidywał też wymianę jeńców wojennych i repatriację ludności polskiej znajdującej się na terytorium kontrolowanym przez bolszewików. 15 kwietnia 1921 roku Sejm RP zatwierdził ustalenia traktatowe, upoważniając Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do ratyfikacji dokumentu w imieniu Państwa Polskiego. Następnego dnia Naczelnik Państwa Traktat ratyfikował. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonano 30 kwietnia 1921 roku w Mińsku. Dwa miesiące później, 30 czerwca, nastąpiło oficjalne nawiązanie przez Polskę stosunków dyplomatycznych z sowiecką Rosją.



*To zwycięstwo, które jest powodem wielkiego święta w Warszawie, jest zwycięstwem polskim. Przewidujące operacje wojskowe zostały wykonane przez generałów polskich na zasadzie polskiego planu operacyjnego. Moja rola, jako też rola oficerów z misji francuskiej, ograniczyła się do wypełnienia kilku braków w szczegółach wykonania.[...] To bohaterki naród polski sam siebie uratował.*

Maxime Weygand  
Warszawa, 20 sierpnia 1920

*[...] Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość dziękuję wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej. [...] Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafi wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość. Dziękuję wam raz jeszcze! Rozkaz przeczytać we wszystkich kompaniach, szwadronach, bateriach i instytucjach armii polskiej.*

Józef Piłsudski w rozkazie na zakończenie wojny  
Warszawa, 18 października 1920

*Przed dwustu laty Polska pod murami Wiednia uratowała świat chrześcijański od niebezpieczeństwa tureckiego; nad Wisłą i nad Niemnem szlachetny ten naród oddał ponownie światu cywilizowanemu usługę, którą nie dość oceniono.*

gen. Louis Faury

Uroczystości z okazji zakończenia wojny,  
Warszawa, Plac Saski

